

I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki

Do Tuluzy po raz pierwszy wyjechałam w styczniu 2016 roku na wymianę studencką z programu Erasmus +. Był to 4 semestr. W tym czasie poznałam tam wiele fajnych osób, których po zakończeniu 5 semestru studiów postanowiłam odwiedzić. Ze względu na to, że na 6 semestrze miałam już nie mieć żadnych przedmiotów na SGHu, postanowiłam znaleźć praktyki za granicą, a że w Tuluzie miałam już wielu znajomych stwierdziłam, że w pierwszej kolejności spróbuję właśnie tam. Praktyk szukałam więc, będąc na miejscu. Byłam na kilku rozmowach kwalifikacyjnych, jednak ostatecznie staż znalazłam w dosyć przypadkowy sposób. Będąc w Tuluzie i podczas wymiany i później podczas odwiedzania znajomych, mieszkalam w tzw. rezydencji studenckiej. Osoby tam pracujące już mnie znały i któregoś dnia przy okazji jakiejś rozmowy wynikło, że szukam stażu w Tuluzie. Okazało się, że firma Easy Student będąca właścicielem tej rezydencji poszukuje stażysty na stanowisko analityka na okres wakacji. Bardzo mi to odpowiadało, więc z miejsca się zgodziłam.

2. Załatwienie formalności na SGH

Wszystkie formalności na SGH udało mi się załatwić bardzo sprawnie dzięki nieocenionej pomocy Pani Kowalik. Wszystkie dokumenty niezbędne na SGH były również wystarczające dla firmy, w której odbyłam staż, także nie musiałam martwić się tłumaczeniem niczego na francuski. Należy jednak pamiętać i podkreślić przy załatwianiu formalności z pracodawcą, że wszystkie dokumenty muszą być oryginalne, skany nie będą wystarczające. W moim przypadku na początku firma przysłała mi mailem skany wszystkich dokumentów z podpisami. Dopiero po mojej ponownej prośbie dostarczyli mi oryginały.

3. Przygotowanie językowe

Moja praktyka odbywała się w języku francuskim. Nie stanowiło to dla mnie większego problemu, ponieważ tak, jak już wcześniej pisałam, nie był to mój pierwszy pobyt we Francji. Ponadto chodziłam do gimnazjum i liceum dwujęzycznego z językiem francuskim właśnie, także znam ten język na dosyć dobrym poziomie i nie potrzebowałam żadnych dodatkowych kursów.

4. Kwestie finansowe

Mój staż trwa w sumie 4 miesiące jednak został podzielony na dwa 2-miesięczne okresy, przez co jest on bezpłatny. Jednak ze względu na to, że firma ta zajmuje się wynajmem mieszkań dla studentów w całej Francji, na czas praktyk dostałam mieszkanie za darmo.

Była to ogromna pomoc, ponieważ koszt wynajmu mieszkania we Francji to minimum 500 euro miesięcznie. Stypendium Erasmus+ to 600 euro miesięcznie, także dzięki temu, że nie musiałam martwić się kosztami związanymi z mieszkaniem, stypendium to bez problemu wystarczyło mi na życie we Francji. Ogólnie rzecz biorąc ceny we Francji są wyższe niż w Polsce, ale Tuluza nie jest aż tak drogim miastem. Dla przykładu cena biletu miesięcznego dla studentów wynosi zaledwie 10 euro, czyli mniej więcej tak, jak w Warszawie.

II. Przyjazd do firmy/instytucji organizującej praktykę

Do Tuluzy najprościej dostać się samolotem. Od niedawna firma Ryanair lata tam bezpośrednio z lotniska Warszawa Modlin, a bilety kupione odpowiednio wcześniej mogą być naprawdę tanie. Z lotniska w Tuluzie do centrum miasta najłatwiej dostać się tramwajem, do korzystania z którego uprawnia zwykły bilet miesięczny. Zajmuje to około 30 minut.

III. Rozpoczęcie praktyki

Pierwsze dni mojego stażu oraz cały jego okres przebiegały w bardzo miłej atmosferze. Na początku wyjaśniono mi, na czym dokładnie będą polegać moje obowiązki i zapewniano, że w razie jakichkolwiek pytań czy wątpliwości wszyscy służą pomocą. I rzeczywiście w trakcie pierwszego tygodnia pytań pojawiało się sporo, ale zarówno mój przełożony, jak i inni pracownicy zawsze cierpliwie na nie odpowiadali.

IV. Zakwaterowanie

Jak już wspomniałam, wynajęcie mieszkania we Francji wiąże się z dosyć wysokimi kosztami i bywa problematyczne. Na szczęście firma zaoferowała mi mieszkanie za darmo w ramach stażu, które ponadto mieściło się w miejscu mojej pracy, ponieważ ostatecznie nie pracowałam w siedzibie firmy, ale właśnie w małym biurze mieszczącym się w rezydencji studenckiej. W tym wypadku firma również poszła mi na rękę, ponieważ dojazd do siedziby zajmowałby mi minimum godzinę, szczególnie, że miałabym dojeżdżać komunikacją miejską.

V. Opis praktyki

Moja praktyka odbywała się w firmie posiadającej 6 rezydencji studenckich w całej Francji. Pracowałam właśnie w jednej z nich w Tuluzie. Firma, oprócz wynajmowaniem mieszkań dla studentów w trakcie roku akademickiego, współpracuje również z portalami typu Airbnb, przez co udostępnia również mieszkania na tzw. krótkie pobyty szczególnie w trakcie wakacji. Moim głównym zadaniem było przeprowadzanie analiz i tworzenie prognoz dotyczących obłożenia wszystkich rezydencji posiadanych przez firmę oraz wydajności portali (np. Airbnb), współpracujących z firmą. Ponadto, ponieważ pracowałam w biurze w rezydencji, pomagałam również w formalnościach związanych z przyjazdem i wyjazdem osób, a także w sprawdzaniu, czy mieszkania spełniają wszystkie standardy podane na stronach internetowych.

Pracę zaczynałam o 9:00, a kończyłam o 17:30, włączając w to trwającą 1,5 h przerwę na lunch. Atmosfera w biurze była bardzo przyjemna. Wszyscy pracownicy służyli sobie nawzajem pomocą i nigdy nie było problemu z dogadaniem się, jeśli potrzebowałam np. wziąć jeden dzień wolnego albo wyjść trochę wcześniej z pracy.

VI. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Jak wcześniej wspomniałam, nie był to mój pierwszy dłuższy pobyt w Tuluzie, także miasto znałam już dosyć dobrze, a także miałam na miejscu kilku dobrych znajomych. Tuluza jest miastem bardzo studenckim i wielokulturowym. Nie brak tam barów, pubów i klubów z przystępnymi dla studentów cenami. Bardzo często w wielu miejscach są też okazjonalne zniżki. Ponadto ceny rozrywek takich jak kino nie odbiegają specjalnie od tych warszawskich. Najbardziej popularnym miejscem z wieloma pubami jest plac St. Pierre, który znajduje się nad rzeką Garoną, gdzie są również schodki, na których codziennie można spotkać wielu młodych ludzi korzystających z pięknej pogody.

Tuluza jest pięknym miastem, więc na pewno warto urządzić sobie spacer przynajmniej po tych najbardziej turystycznych miejscach. Można również odwiedzić muzea, do których w większości wstęp dla studentów jest darmowy lub z bardzo dużą zniżką. Tuluza ma również bardzo dobrą drużynę rugby, dlatego polecam wszystkim fanom ogólnie pojętego sportu na wybranie się na mecz (bardzo ciekawe doświadczenie).

Warto również dodać, że Tuluza jest świetnym miejscem wypadowym do podróżowania. Jest stąd dosyć blisko do Bordeaux, na Lazurowe Wybrzeże czy do Barcelony, a bilety na przejazdy autobusowe mogą być bardzo tanie (no. do Barcelony Megabusem ok. 10 euro, jeśli zarezerwuje się odpowiednio wcześniej). Najbliższą nadmorską miejscowością, do której można się wybrać na weekend jest Narbona (dojazd zajmuje około 1h). W pobliżu Tuluzy znajduje się również jezioro (La Ramee), które może być świetnym pomysłem nawet na gorące popołudnie po pracy.

We Francji znakomicie funkcjonuje BlaBlaCar, który może być świetną alternatywą dla samolotów i autobusów. Co prawda przejazdy BlaBlaCar'em są często droższe niż autobusy, ale można też znaleźć bardzo tanie połączenia. Najdroższą opcją obok samolotów są na pewno pociągi. Często zdarza się, że lot będzie tańszy niż przejazd pociągiem (najbardziej popularne tanie linie we Francji to EasyJet). Jeśli chodzi o zakwaterowanie w trakcie podróży, to na pewno warto szukać na Couchsurfing i Airbnb (najtańsze i łatwe do znalezienia opcje).

VII. Praktyczne informacje dotyczące warunków ekonomicznych

Wynajęcie mieszkania we Francji to koszt minimum 450 euro miesięcznie. Trzeba pamiętać, że każde mieszkanie musi być ubezpieczone. Ubezpieczenie takie oferowane jest przez banki (bardzo często przy zakładaniu konta) lub przez firmy ubezpieczeniowe (np. Generali). Z tego co, wiem to ubezpieczenia oferowane przez banki są tańsze. Ponadto do miesięcznej opłaty za mieszkanie i do ubezpieczenia dochodzi również opłata za prąd (w większości przypadków nie jest wliczona w miesięczny czynsz). Jest to koszt ok. 20-40 euro miesięcznie w zależności od mieszkania. Oprócz tego trzeba być przygotowanym na bardzo wysoki depozyt, który trzeba wpłacić na początku, ale który jest w całości zwracany po zwolnieniu mieszkania (oczywiście, jeśli mieszkanie zostawimy w stanie, w jakim je zastaliśmy). We Francji można dostać dofinansowanie

do mieszkania (CAF) i naprawdę warto się o to postarać. Czeka się na to bardzo długo, dlatego dobrze zająć się tym od razu po przyjeździe do Francji. Aby dostać takie dofinansowanie (które w moim przypadku wyniosło ok. 170 euro miesięcznie) trzeba przywieźć ze sobą z Polski międzynarodowy odpis aktu urodzenia. Po wypełnieniu specjalnego formularza online należy udać się do biura CAF ze wszystkimi niezbędnymi dokumentami (w tym odpis aktu urodzenia). A później pozostaje tylko czekać. Jednak tak, jak już wspominałam, ja tym razem nie musiałam się martwić żadnymi kosztami ani formalnościami związanymi z mieszkaniem.

Jeśli chodzi o komunikację miejską w Tuluzie, to działają tam dwie linie metra, tramwaje oraz autobusy. Miesięczny bilet studencki kosztuje 10 euro i uprawnia do korzystania ze wszystkich środków komunikacji. Jednak w porównaniu do Warszawy Tuluzę nie jest dobrze skomunikowanym miastem szczególnie nocą. Co do zakupów, to najtańszym sklepem jaki udało mi się znaleźć był Lidl. Oczywiście ceny są wyższe niż w Polsce, ale nie jest aż tak drogo. Ponadto należy pamiętać, że w niedziele sklepy są zamknięte, chociaż można znaleźć mniejsze osiedlowe sklepy, które są tego dnia otwarte. W sumie na zakupy spożywcze i wszelkie wieczorne wyjścia i rozrywki wydawałam miesięcznie pewnie ok. 300 euro.

VIII. Inne

Na szczęście biuro, w którym pracowałam mieściło się tam, gdzie moje mieszkanie, ponieważ dojazd do pracy w godzinach szczytu byłby bardzo problematyczny. W pracy miałam dostęp do drukarki, z której mogłam korzystać bez ograniczeń. Ponadto na terenie całej rezydencji działa Internet dostępny dla wszystkich.

Jestem osobą aktywną fizycznie i od dziecka gram w siatkówkę. Dlatego też bardzo ważne było dla mnie znalezienie klubu, w którym mogłabym kontynuować grę w siatkówkę plażową podczas trwania praktyk. Dla chcącego nic trudnego, więc całkiem szybko udało mi się znaleźć taki klub. Treningi odbywały się 3 razy w tygodniu bardzo blisko mojego miejsca zamieszkania i kosztowały mnie 20 euro miesięcznie.

We Francji warto uzbroić się w cierpliwość. Załatwienie czegokolwiek często wymaga mnóstwa papierkowej roboty i często bardzo dużo czasu. Jednym z przykładów może być służba zdrowia, która ma opinie jednej z najlepszych na świecie. Miałam przyjemność zetknąć się z nią raz i rzeczywiście funkcjonuje ona całkiem dobrze (tylko wolno). Idąc do lekarza musimy być przygotowani na zapłacenie za wizytę. Jednak później ze specjalnym dokumentem otrzymanym od lekarza udajemy się do ichniejszego NFZu i po dopełnieniu wszelkich formalności i po upłygnięciu odpowiedniej ilości czasu dostajemy zwrot ok 70% kosztów leczenia (zależy od usługi). Trzeba tylko pamiętać, aby mieć ze sobą ważną kartę EKUZ.

IX. Ocena

Pod względem merytorycznym – 4,5

Pod względem ogólnym – 5